

Sygn. akt I ACa 1310/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek

Sędziowie: SSA Hanna Rojewska (spr.)

SSA Dorota Ochalska - Gola

Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2015 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. D.**

przeciwko **E. K. i R. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 24 czerwca 2014 r. sygn. akt II C 1558/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1,2 i 3 w ten tylko sposób, że:

- w punkcie 1 podwyższa zasądzoną na rzecz powódki kwotę 53.250 złotych do kwoty 57.000 (pięćdziesiąt siedem) złotych, zaś kwotę 1.446,80 złotych do kwoty 1.808,50 (jeden tysiąc osiemset osiem 50/100) złotych;

- w punkcie 3 w miejsce kwoty 1.140 złotych nakazuje ściągnąć od powódki B. D. kwotę 950 (dziewięćset pięćdziesiąt) złotych, zaś w miejsce kwoty 2.660 złotych nakazuje ściągnąć solidarnie od pozwanych E. K. i R. K. kwotę 2.850 (dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt) złotych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanych E. K. i R. K. solidarnie na rzecz powódki B. D. kwotę 297 (dwieście dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Łodzi od:

a) powódki E. D. z zasądzonych na jej rzecz roszczenia kwotę 949,81 (dziewięćset czterdzieści dziewięć 81/100) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od oddalonej części apelacji;

b) pozwanych E. K. i R. K. solidarnie kwotę 187,69 (sto osiemdziesiąt siedem 60/100) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji.

Sygn. akt I ACa 1310/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014 r., wydanym w sprawie z powództwa B. D. przeciwko E. K. i R. K. o zapłatę kwoty 76.000 złotych, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 53.250 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2013 r. do dnia zapłaty, a nadto kwotę 1.446,80 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt.1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt.2) oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu: od B. D. z zasądzzonego roszczenia kwotę 1.140 złotych a od E. K. i R. K. solidarnie kwotę 2.660 złotych (pkt.3).

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że D. D. (1) oraz E. K. są dziećmi K. D.. Pozwana E. K. pochodziła z pierwszego związku małżeńskiego K. D., powód z drugiego. K. D. zmarła w dniu 26 lutego 2013 r., będąc wdową. Spadek po zmarłej K. D., na podstawie testamentu, odziedziczyli do wspólności majątkowej E. i R. małżonkowie K..

W skład spadku po K. D. wchodziło prawo własności samodzielnego lokalu mieszkalnego, położonego w Ł., przy ul. (...), o powierzchni około 60 m². Wartość w/w mieszkania wynosi 228.000 złotych. Najemcą spornego lokalu pierwotnie był dziadek D. D. (1) i E. P. D.. Po jego śmierci w 1994 r. w stosunek najmu wstąpił ich ojciec A. D., który zmarł w 1997 r. Po śmierci ojca w lokalu tym zamieszkiwał D. D. (1) ze swoją matką.

W testamencie z dnia 9 czerwca 2006r. K. D. wydziedziczyła swojego syna D. D. (1), wskazując jako przyczynę wydziedziczenia niedopełnianie przez niego obowiązków rodzinnych wobec spadkodawczyni oraz brak kontaktu od ponad roku, przez co nastąpiło całkowite zerwanie więzi rodzinnych. Spadkodawczyni nie akceptowała partnerki syna, dlatego ten wyprowadził się od matki i zerwał kontakty z pozostałą rodziną.

W 2006 r. zaistniała możliwość wykupu od Miasta Ł. - z 80 % ową bonifikatą - zajmowanego przez spadkodawczynię jako głównego najemcę lokalu komunalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą (...). Stan majątkowy spadkodawczyni nie pozwalał jej jednak na poniesienie kosztów związanych z uiszczeniem ceny za lokal. Wówczas to pozwani wyrazili zainteresowanie wyłożeniem środków na wykup przedmiotowego lokalu, a K. D. zaakceptowała tę propozycję. W tym stanie rzeczy, pozwani ustalili ze spadkodawczynią, że ta nabędzie przedmiotowy lokal w imieniu własnym, ale za środki pieniężne od nich pochodzące. Nadto, pozwani i spadkodawczyni uzgodnili, że w przyszłości, po upływie pięciu lat, przeniesie ona prawo własności lokalu na pozwanych w drodze darowizny. Pozwani dokonali zapłaty ceny oraz pokryli również wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży lokalu, w tym koszty wyszczególnione w akcie notarialnym. Pozwani zaciągnęli w tym celu w 2006 r. pożyczkę w banku, opiewającą na kwotę 15.000 złotych. Spadkodawczyni ze swej strony dopełniła wszelkich formalności niezbędnych do przeprowadzenia procedury wykupu, w szczególności złożyła stosowny wniosek oraz zawarła umowę z Miastem Ł..

Spadkodawczyni miała zamieszkiwać w spornym mieszkaniu do końca swojego życia. Pozwani w tym lokalu nie byli zameldowani. Po wykupieniu mieszkania nie został przeprowadzony w nim remont, spadkodawczyni wymieniła jedynie okno balkonowe. Generalny remont przeprowadzili dopiero pozwani, którzy zajęli przedmiotowy lokal po śmierci spadkodawczyni i zamieszkali w nim w listopadzie 2013 r. W ramach przeprowadzonych prac remontowych pozwani wymienili pozostałe dwa okna, elektrykę, instalację, wyrównali ściany, pokryli je gładzią, w kuchni ułożyli nową glazurę, w pokojach i przedpokoju wycyklinowali i polakierowali parkiet.

Poza wyżej opisanym mieszkaniem spadkodawczyni nie posiadała innego majątku. Utrzymywała się ona z emerytury, ostatnio w kwocie 1.100 złotych, z której musiała także opłacić czynsz i wykupić leki. K. D. nie posiadała żadnych oszczędności, a w potrzebie finansowo wspierali ją pozwani.

Ojciec powódki D. D. (1) nie utrzymywał kontaktów z matką od roku 2005. Ich relacje były na tyle złe, że spadkodawczyni nie życzyła sobie, by powiadamiano syna w razie jej śmierci. O śmierci matki ojciec powódki dowiedział się od swojej siostry dopiero po jej pogrzebie.

W dniu otwarcia spadku D. D. (1) miał córkę B. D., która pochodzi z jego związku z I. K. (obecnie Migalą), a urodziła się w dniu (...) w Ł.. Spadkodawczyni nie wiedziała o narodzinach wnuczki.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo co do zasady za uprawnione. Odwołując się do dyspozycji przepisów art. 991 k.c., art. 1011 k.c. stwierdził, że po stronie małoletniej powódki zachodzą wszystkie przesłanki pozytywne roszczenia o zachówek, przy jednoczesnym braku którejkolwiek z przesłanek negatywnych. Małoletnia B. D. jest bowiem wnuczką zmarłej K. D.. Powódka nie została wydziedziczona, nie otrzymała od spadkodawczyni darowizny określonej w treści art. 996 k.c. i nie zachodzą po jej stronie okoliczności wymienione w treści art. 997 k.c.

Ustalając wysokość zachowku należnego powódce i mając na uwadze treść przepisu art. 991 § 1 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, że okolicznością bezsporną jest, że wartość spadku w chwili otwarcia wynosiła 228.000 złotych. Nie podzielił jednak argumentacji strony pozwanej, iż w stanie faktycznym niniejszej sprawy doszło do fiducjarnego nabycia przez pozwanych własności przedmiotowego lokalu, wchodzącego w skład masy spadkowej. Pozwani powoływali się na okoliczność uzgodnienia ze spadkodawczynią, że w przyszłości przeniesie ona na ich rzecz prawo własności spornego lokalu, co miałyby stanowić – według nich - zawarcie umowy zlecenia powierniczego nabycia własności nieruchomości, do którego ostatecznie nie doszło z uwagi na zgon spadkodawczyni. Pozwani wywodzili, iż w takiej sytuacji przysługuje im roszczenie o naprawienie szkody w pełnej wysokości, co miałyby skutkować nieuwzględnieniem wartości prawa własności przedmiotowego lokalu przy określaniu substratu zachowku należnego powódce.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że pozwani uzyskali prawo własności przedmiotowego lokalu wchodzącego w skład masy spadkowej z tytułu dziedziczenia. Jest okolicznością bezsporną, że do zawarcia umowy przeniesienia własności ostatecznie nie doszło i nie jest istotne dlaczego spadkodawczyni nie wywiązała się ze swoich obietnic. W ocenie sądu zaniechanie spadkodawczyni nie może stanowić podstawy roszczenia o naprawienie szkody, jakiej wskutek tego zaniechania doznali, kosztem uprawnionej do zachowku.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że spadkodawczyni pozostawiła po sobie dwoje dzieci: ojca powódki – D. D. (1) oraz pozwaną E. K., przy czym testamentem powołała do całości spadku pozwanych E. i R. małżonków K., wydziedziczając syna D.. W sytuacji, gdyby w niniejszej sprawie ojciec powódki a syn zmarłej nie był wydziedziczony, przysługiwałby mu zachówek wynoszący 1/2 udziału przy dziedziczeniu ustawowym, zatem 1/4 udziału spadkowego. Przy utrzymaniu wydziedziczenia dziecko powoda, tj. małoletnia powódka, ma prawo do domagania się 2/3 jego ustawowego udziału, tj. 1/3 części spadku.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że powódka pomimo, iż była wnuczką spadkodawczyni, to z woli swoich rodziców nie znała babci a zatem nie nawiązała się między nimi żadna więź. Babcia z wnuczką praktycznie były dla siebie obcymi osobami. Wskazał, że roszczenie o zachówek w konkretnym przypadku może być uznane za sprzeczne z art. 5 k.c. Może to mieć miejsce w wypadkach wyjątkowych, w szczególności przy uwzględnieniu drugiej z wymienionych w art. 5 k.c. klauzul, a mianowicie zasad współżycia społecznego. Taka sprzeczność z zasadami współżycia zachodziłaby wówczas, gdyby w świetle zasad lub wartości moralnych, powszechnie, społecznie akceptowanych, żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiało być ocenione negatywnie.

Rozpatrując ocenę roszczenia powódki o zachówek przez pryzmat naruszenia zasad współżycia społecznego, Sąd I instancji stwierdził, że prawa uprawnionego do zachowku, przysługują mu właśnie ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim, a spadkodawcą. Nie bez znaczenia jest też i to, że służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych.

W realiach niniejszej sprawy, z uwagi na brak jakiegokolwiek więzi między spadkodawczynią, a uprawnioną do zachowku, zdaniem Sądu Okręgowego, zasady współżycia społecznego pozwalają na ograniczenie wysokości przysługującego powódce zachowku i w tym przypadku w jego ocenie zasadnym jest jego ograniczenie do połowy, a nie 2/3 wartości udziału spadkowego, który by przypadła powódce przy dziedziczeniu ustawowym.

Oceniając zgodność roszczenia objętego pozwem z zasadami współżycia społecznego, poza wyżej wymienioną wolą spadkodawczyni aby „ukarać” syna, który nie tylko od 2005 r. nie wykazywał zainteresowania jej sprawami syna, ale demonstracyjnie odmawiał wszelkich z nią kontaktów, w ocenie Sądu Okręgowego należało uwzględnić, iż pozwani przez cały czas utrzymywali ze spadkodawczynią bliskie kontakty, a także pomagali jej finansowo. K. D. miała tak duży żal do syna za zerwanie kontaktów, iż nie życzyła sobie, aby został on powiadomiony o jej śmierci i brał udział w jej pogrzebie. Trudno zakładać, że gdyby dowiedziała się, z innych źródeł niż od syna, że D. D. (1) ma córkę, to jej stosunek do niego uległby zmianie, że wbrew jego woli poszukiwałaby z wnuczką kontaktów. Nie można bowiem nie zauważyć, iż D. D. (1) nie uznał za stosowne powiadomić matki, iż urodziło mu się dziecko i nie potraktował tej wyjątkowej okoliczności jako dobrego pretekstu do pogodzenia się z matką. Zdaniem sądu świadczy to o dużym i trwałym natężeniu jego negatywnych emocji w stosunku do niej. Nie uwzględnienie wyżej wskazanych okoliczności przy ocenie zasadności roszczenia byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i w odniesieniu do tych zasad oczywiście niesprawiedliwe.

Określając substrat zachowku, Sąd Okręgowy wskazał, że do spadku po K. D. wchodziło prawo własności samodzielnego lokalu mieszkalnego, położonego w Ł. przy ul. (...), o powierzchni około 60 m², o wartości 228.000 złotych. Następnie odliczył dług spadkowy, za jaki uznał kwotę 15.000 złotych, którą pozwani przekazali spadkodawczyni na jej rzecz z przeznaczeniem na wykupienie spornego lokalu. Powyższą kwotę potraktował jako udzieloną spadkodawczyni bezterminowo pożyczkę. W tej sytuacji kwota udzielonej spadkodawczyni pożyczki, jako dług spadkowy, podlega odliczeniu od spadku, nie zaś od wysokości zachowku.

Mając powyższe na względzie, po rozliczeniu długu spadkowego, Sąd I instancji ustalił substrat zachowku na kwotę 213.000 złotych, który pomnożony przez udział powódki, wynoszący 1/4 część majątku spadkowego, daje kwotę 53.250 złotych i taką też kwotę zasądził tytułem zachowku na rzecz małoletniej powódki, oddalając powództwo ponad tę kwotę jako niezasadne.

O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., przyjmując za datę początkową dzień, w którym pozwani popadli w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia, tj. dzień następny od dnia, w którym upłynął termin, wyznaczony przez powódkę w wezwaniu do zapłaty.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo w zakresie kwoty 22.750 złotych, tj. co do pkt 2 wyroku oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu w pkt 3 wyroku nakazującego ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi od B. D. kwotę 1.140 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż pozwani udzielili spadkodawczyni pożyczkę w kwocie 15.000 złotych, a tym samym bezzasadnym zaliczeniu ww.

kwoty do długów spadkowych, w sytuacji gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy zgromadzony w sprawie daje podstawy co najwyżej do uznania, iż dokonali oni darowizny na rzecz spadkodawczyni;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, że poprzednimi najemcami przedmiotowego lokalu byli dziadek i ojciec pozwanej i D. D. (1), w sytuacji gdy P. D. i A. D. byli wstępnymi jedynie D. D. (1);

c) art. 100 k.p.c. poprzez jego zastosowanie oraz art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie i obciążenie powódki kosztami procesu pomimo, że charakter i okoliczności sprawy uzasadniają rozstrzygnięcie o kosztach procesu na zasadzie słuszności i nieobciążanie powódki ww. kosztami,

2. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 5 k.c. w zw. z art. 991 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie zasady współżycia społecznego uzasadniają modyfikację wysokości przysługującego powódce zachowku i dają podstawy do jego ograniczenia do 1/2, a nie zaś do 2/3 wartości udziału spadkowego,

W następstwie powyższych zarzutów powódka wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych E. K. i R. K. solidarnie na jej rzecz kwoty 76.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2013 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem pierwszej instancji według norm przepisanych oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem drugiej instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jedynie w części zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że stosownie do treści art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej jego oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., sygn. akt II CKN 704/97, opubl. OSNC 1998/12/214, Wokanda 1998/7/8, Biul.SN 1998/9/15). Sąd odwoławczy nie ogranicza się jedynie do kontroli sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji, władny jest ocenić je samoistnie.

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela zarzuty strony skarżącej w zakresie błędnej oceny materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd pierwszej instancji co do tego, że poprzednimi najemcami lokalu mieszkalnego wchodzącego do spadku po K. D. byli dziadek i ojciec pozwanej oraz D. D. (1), w sytuacji gdy P. D. i A. D. byli wstępnymi jedynie D. D. (1), jak i co do charakteru kwoty przekazanej przez pozwanych spadkodawczyni na wykup lokalu, w którym ta mieszkała, dzieląc twierdzenia powódki, że przekazana kwota 15.000 złotych nie była pożyczką, którą należy uwzględnić w długach spadkowych i odliczyć od wartości spadku. Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwala bowiem na stwierdzenie, że wnioski wywiedzione w tym zakresie przez Sąd Okręgowy - z przeprowadzonego postępowania dowodowego - nie były prawidłowe.

Zaznaczyć należy, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów stanowiąc, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebraniem materiałem dowodowym. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., sygn. akt II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 r. (sygn. akt II UKN 685/98, opubl. OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy wskazał, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego,

doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Swobodna ocena dowodów nie może być jednak całkowicie dowolna. W doktrynie i orzecznictwie formułowane są reguły ocenne, które mają pomóc sędziemu, a wyprowadzane są przede wszystkim z prawidłowej wykładni obowiązujących w postępowaniu dowodowym przepisów. Granice jej wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny (por. Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1997, str. 379 i nast.). Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, bowiem własne przekonanie sądu nie może naruszać zasady logicznego powiązania wniosków z zebrany w sprawie materiałem. Sąd może dawać wiarę tym lub innym dowodom, czy świadkom, czyli swobodnie oceniać ich zeznania, nie może jednak na tle tych zeznań budować wniosków, które z nich nie wynikają. Zasada ta ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe (czynnik ustawowy), co oznacza, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości oraz, że ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Granice swobodnej oceny dowodów warunkuje również czynnik ideologiczny, tj. poziom świadomości prawnej sędziego oraz obowiązujące w danym momencie poglądy na sądowe stosowanie prawa.

Przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być zatem tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Przy czym skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 1203/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 721/12).

Mając na uwadze powyższe poglądy doktryny i orzecznictwa uznać należy, że Sąd Okręgowy wyciągnął błędne wnioski na podstawie prawidłowo zgromadzonego materiału dowodowego, jakoby pozwani udzielili na rzecz spadkodawczynie pożyczki. Nie jest w sprawie kwestionowane, że w 2006 r. zaistniała możliwość wykupu z 80 % bonifikatą od Miasta Ł. zajmowanego przez spadkodawczynię jako głównego najemcę lokalu komunalnego nr (...), położonego w Ł., przy ul. (...). Ponieważ stan majątkowy spadkodawczynie nie pozwalał jej na poniesienie kosztów związanych z uiszczeniem ceny za lokal, pozwani wyrazili zainteresowanie wyłożeniem środków na wykup przedmiotowego lokalu, a K. D. zaakceptowała tę propozycję. W tym stanie rzeczy, pozwani ustalili ze spadkodawczynią, że ta nabędzie przedmiotowy lokal w imieniu własnym, ale za środki pieniężne od nich pochodzące. Nadto, pozwani i spadkodawczynie uzgodnili, że w przyszłości, po upływie pięciu lat, przeniesie ona prawo własności lokalu na pozwanych w drodze darowizny. Pozwani dokonali zapłaty ceny oraz pokryli również wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży lokalu, w tym koszty wyszczególnione w akcie notarialnym.

Zważywszy już na powyższe ustalenia faktyczne, poczynione w przedmiotowej sprawie, nie można przyjąć za Sądem Okręgowym, że między pozwanymi a K. D. doszło do zawarcia umowy pożyczki. Abstrahując od kwestii, że w myśl art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki w zakresie kwoty przewyższającej 500 złotych powinna być stwierdzona pismem, to przede wszystkim nie można wywieść tego wniosku z materiału dowodowego, którym dysponował Sąd Okręgowy w postaci dowodu z zeznań stron oraz zeznań świadków. Co więcej, sąd meriti wniosek w tym zakresie uzasadnił niezwykle lakonicznie, nie wskazując de facto żadnych argumentów, mających go wspierać.

Dostrzec przy tym należy, że sama koncepcja pożyczki została przedstawiona przez pozwanych jedynie jako alternatywa. W odpowiedzi na pozew pozwani wskazali bowiem, że doszło do zawarcia umowy powierniczego nabycia lokalu mieszkalnego, podkreślając, że ponieśli szkodę majątkową, a roszczenie o naprawienie tej szkody stanowi dług spadkowy w rozumieniu art. 471 k.c., zaś naprawienie szkody powinno nastąpić przez nieuwzględnienie wartości lokalu w ramach substratu zachowku należnego powódce. Z ostrożności stwierdzili jedynie, że gdyby nie

uznać, że nie doszło do zawarcia umowy powierniczego nabycia nieruchomości to kwota 15.000 złotych przekazana spadkodawczyni na wykup mieszkania nie stanowiła darowizny, a pożyczkę.

Taka koncepcja prawna nie znalazła jednak, jak wyżej wskazano, żadnego odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Nie można pominąć, że umowa pożyczki to umowa, na podstawie której dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Istotą umowy pożyczki jest zatem obowiązek zwrotu jej przedmiotu, czyli zwrot określonej co do wielkości ilości pieniędzy lub określonej ilości rzeczy oznaczonych co do gatunku. Zwrot pożyczki polega co do zasady na przeniesieniu własności przedmiotu umowy na pożyczkodawcę, zaś treść umowy przesądza o chwili, w której ów przedmiot umowy powinien być zwrócony.

Bezspornie to pozwanych obciążał dowód zawarcia umowy pożyczki. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że pozwani temu obowiązkowi nie sprościli, co więcej same ich wyjaśnienia, a następnie zeznania złożone w trybie art. 299 k.p.c. pozostają w sprzeczności z tymi twierdzeniami. Także zaoferowany przez pozwanych materiał dowodowy, w szczególności dowód z zawnioskowanych świadków, nie potwierdził koncepcji E. i R. K..

E. K. w swych informacyjnych wyjaśnieniach wskazała, że „zaciągnęliśmy pożyczkę po to, by mamie przekazać pieniądze na wykupienie mieszkania. Mama nie oddawała nam pieniędzy, które były przeznaczone na wykup mieszkania. Była taka rozmowa, że mama wykupi mieszkanie, a potem przekaze je nam. Planowaliśmy, że po 5 latach spisujemy z mamą umowę, mama miała przepisać nam mieszkanie w drodze darowizny” (k. 119 odwrot - 120). Świadek S. W. wprost wskazała, że „pozwana przekazała matce pieniądze, ale nie była to pożyczka” (k. 122). Z kolei H. J. zeznała, że „córka i zięć dali jej pieniądze na wykup mieszkania” (k. 122), zaś I. S. podała, że „pozwani przekazali matce pieniądze, bo oni nie mogli wykupić mieszkania, ponieważ mógł to zrobić główny najemca” (k. 123). W końcu i w ostatnich zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 10 czerwca 2014 roku pozwana E. K. zeznała, że „ja z mężem przekazaliśmy środki na wykup mieszkania” (k. 139 odwrot), zatem i sama pozwana wskazuje na to, że środki finansowe zostały matce przekazane, a zatem darowane, nie zaś pożyczzone.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że pozwani nie wykazali w sposób wiarygodny, iż zawarli ze spadkodawczynią umowę pożyczki kwoty 15.000 złotych. Nie było zatem zasadne nie uwzględnienie tej kwoty przy ustaleniu wartości spadku, stanowiącego podstawę do obliczenia należnego powódce zachowku. Wobec powyższego należało wysokość zachowku zwiększyć do kwoty 57.000 złotych (228.000 zł x 1/4). Dlatego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono reformatoryjnie, jak w punkcie I sentencji wyroku.

Brak było z kolei podstaw do uwzględnienia zarzutów skarżącej nakierowanych na ocenę Sądu pierwszej instancji, który zastosował w realiach tej konkretnej sprawy art. 5 k.c. i przyjął wysokość zachowku w 1/2 wartości udziału spadkowego, a nie jak wynikałoby z przepisów prawa względem małoletniej 2/3 tego udziału.

Zaznaczyć należy, że wprawdzie przepisy działu IV Kodeksu cywilnego nie przewidują możliwości obniżenia wierzytelności z tytułu zachowku, jednakże z orzecznictwa sądów powszechnych wynika, że wyjątkowo można dopuścić obniżenie wysokości zachowku na podstawie art. 5 k.c., w szczególności przy uwzględnieniu klauzuli zasad współżycia społecznego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 roku, sygn. akt III CZP 18/81, opubl. OSNC 1981/12/228). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślano także, że sprzeczność z zasadami współżycia zachodzi wówczas, gdy w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiałoby być ocenione negatywnie. Dokonując osądu roszczenia o zachówek w tym aspekcie trzeba przy tym mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególnie, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względem te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania zapłaty sumy

pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., sygn. IV CK 215/03, LEX nr 152889). Zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu i pozbawić go tego udziału na podstawie art. 5 k.c. można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych. Podkreślić również należy, że w doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku decydować mogą jedynie okoliczności istniejące w płaszczyźnie uprawniony – spadkodawca. Nie można bowiem zapominać, iż wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkodawcy, dokonuje sam spadkodawca w drodze wydziedziczenia. Okoliczności występujące na linii uprawniony - spadkodawca nie są oczywiście pozbawione znaczenia. Powinny jednak co do zasady zostać uwzględnione tylko jako dodatkowe, potęgujące stan sprzeczności z kryteriami nadużycia prawa (por. T. Juszyński, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 215/03, opubl. Państwo i Prawo 2005/6/111). Ponadto w świetle orzecznictwa przy ocenie istnienia podstaw do zastosowania art. 5 k.c. należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie uprawnionego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2009 roku, sygn. akt IV CSK 163/09).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, że okoliczności przedmiotowej sprawy dają podstawę do obniżenia kwoty zachowku w oparciu o art. 5 k.c.

Należy przy tym zaznaczyć, że aktualne orzecznictwo odchodzi od zasady, że w sprawie stosując przepis art. 5 k.c. sąd ma obowiązek wskazać, z jaką konkretnie zasadą współżycia społecznego mamy do czynienia. Bierze się pod uwagę pewien walor etyczny, moralny, ogólną ocenę, a w tym konkretnym przypadku należy uwzględnić stosunki rodzinne, jakie istniały na linii spadkodawczyni, powódki i jej ojca.

W literaturze podkreśla się, że nie zawsze możliwe jest wskazanie w orzeczeniu konkretnej reguły moralnej, którą uprawniony naruszył swym zachowaniem i która – w konsekwencji – stanowi podstawę odmowy ochrony prawnej. Odrzuca się przy tym dopuszczalność rozstrzygnięć, których uzasadnienie ogranicza się do stwierdzenia sprzeczności zachowania z zasadami współżycia społecznego. Najnowsze orzecznictwo i poglądy doktryny wskazują, że minimalnym wymaganiem jest wskazanie przez sąd, jakie zachowanie uprawnionego odpowiadałoby – w ocenie sądu – tym zasadom. Sąd powinien w uzasadnieniu przywołać reguły moralne brane pod uwagę w toku rozpoznawania sprawy. W przypadku bardzo częstego w praktyce konfliktu wartości, powinien ujawnić preferencje, czyli wyjaśnić, którym wartościom i ze względu na jakie okoliczności przyznał pierwszeństwo. Taki sposób ujawnienia procesu podejmowania decyzji w istotnym stopniu zwiększa pewność prawa, zmusza bowiem same sądy do głębokiej refleksji i narzuca konieczność podjęcia w pełni świadomej decyzji co do podstawy prawnej rozstrzygnięcia, ponadto zainteresowanym stronom pozwala poznać sposób rozumowania sądu. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 czerwca 2006 roku (sygn. akt I CSK 522/08, LEX nr 518132) wskazał, że dla skutecznego podniesienia zarzutu nadużycia prawa nie jest konieczne wskazanie konkretnej zasady współżycia społecznego (...). W sposób wystarczający mogą wskazywać na tę zasadę okoliczności przytoczone dla uzasadnienia tego zarzutu.

Trudno nie zgodzić się przy tym ze skarżącą, że w tym konkretnym przypadku nie można przypisać jakichkolwiek zaniedbań małoletniej względem jej babki. Pomija jednak skarżąca, że należy brać pod uwagę cały kontekst niniejszej sprawy - nie zostały przy tym zakwestionowane ustalenia faktyczne wskazujące, że spadkodawczyni nie знаła swojej wnuczki, ojciec powódki nie poinformował o jej narodzinach swojej matki. W związku z powyższym, dokonując osądu roszczenia o zachówek w aspekcie art. 5 k.c., a Sąd pierwszej instancji już to podkreślił, należy mieć przede wszystkim na uwadze, że prawa uprawnionego służą urzeczywistnieniu zasad moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, że nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. I ten właśnie aspekt, aspekt bliskości, ma decydujące znaczenie w niniejszej sprawie, w tym konkretnym układzie. Nie można bowiem pominąć, że spadkodawczyni żadnych relacji nie nawiązała ze spadkobierczynią. Zdaniem Sądu Apelacyjnego uwzględnienie żądań powoda w całości naruszyłoby normy moralne zawierające reguły postępowania między ludźmi, w rodzinie, podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Zatem posłużeniem się klauzulą z art. 5 k.c. w niniejszej sprawie było jak

najbardziej uprawnione, i z tego względu apelacja w pozostałym zakresie jako niezasadna podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

Brak było też podstaw do zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu poprzez zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. W tym zakresie skarżąca poprzestała na ogólnikowym jedynie stwierdzeniu, że z uwagi na jej sytuację majątkową, która jako osoba małoletnia nie ma żadnych dochodów i pozostaje na utrzymaniu rodziców, winna zostać zastosowana zasada słuszności. Przepis ten jako szczególny nie może być wykładany rozszerzająco i uzależniony jest od zaistnienia naprawdę wyjątkowych okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Przepis ten ściśle wiąże się z regulacją zawartą w art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t.Dz.U.2014,poz.1025), w myśl której w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ust. 2 i 3 obciążenia strony kosztami, albowiem rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 3 zaskarżonego wyroku dotyczy nakazania ściągnięcia od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwoty 1140 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu -z zasądzonego na jej rzecz roszczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprawie niniejszej nie zachodziły i nadal nie zachodzą szczególne przesłanki motywowane względami słuszności, które nakazywałyby odstąpienie od zasady obciążenia powódki kosztami sądowymi. W żadnym razie nie można zaakceptować poglądu apelującej, że w sytuacji kiedy w sprawie występuje osoba małoletnia, nie powinno się jej obciążać kosztami procesu. Decydujące znaczenie ma bowiem w takim wypadku sytuacja majątkowa rodziców. Sąd Apelacyjny miał również na uwadze wysokość zasądzonych na rzecz powódki roszczenia, które w skutek obciążenia ją kosztami procesu nie zostaną znacząco obniżone. Brak też podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. z uwagi na charakter roszczenia, z którym wystąpiła powódka, także samo subiektywne przekonanie strony o swojej racji nie stanowi podstawy do żądania zastosowania tej normy. Nie jest także w tym zakresie wystarczającym powołanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeżeli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych przedstawicieli ustawowych powódki.

Częściowa zmiana wyroku pociągnęła za sobą konieczność dokonania zmiany

rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia. Z kwoty 76.000 złotych, stanowiącej wartość przedmiotu sporu, zasądzona została ostatecznie kwota 57.000 złotych, stanowiąca 75 % wartości przedmiotu sporu. Po stronie powódki koszty procesu za pierwszą instancję z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu wyniosły 3.617 złotych (wynagrodzenie adwokata ustalone zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. 2013, poz. 461 t.j. oraz kwota 17 złotych tytułem opłaty od pełnomocnictwa). Po stronie pozwanej koszty te wyniosły również 3.617 złotych (kwota 17 złotych – opłata od pełnomocnictwa, kwota 3.600 złotych – wynagrodzenie adwokata ustalone zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. 2013, poz. 461 t.j.). Suma tych kosztów równa się zatem 7.234 złotych. Skoro strona pozwana przegrała spór w 75 % a wygrała w 25 %, winna uiścić na rzecz powódki kwotę 1.808,50 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję.

Odpowiedniej modyfikacji, z uwzględnieniem proporcji, w jakiej strony wygrały spór, zmianie uległo także rozstrzygnięcie w przedmiocie nieuiszczonej opłaty od pozwu. Z jednej strony kwota podlegająca ściągnięciu od powódki uległa zmniejszeniu, a od pozwanego zwiększeniu. Skoro powódka wygrała spór w 75% należało ściągnąć z zasądzonych na jej rzecz kwoty sumę 950 złotych, a od pozwanych 2.850 złotych.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. (pозwani nie wnosili o zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję). Apelacja powódki została uwzględniona w 16,5% i w tej części pozwani solidarnie winni zwrócić powódce poniesione przez nią koszty zastępstwa procesowego przed Sądem Apelacyjnym, ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461 t.j.) Rozstrzygając o nieuiszczonych w postępowaniu apelacyjnym kosztach sądowych – opłaty od apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 roku, Nr 167, poz. 1398 ze zm.) nakazał pobrać od powódki z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 949,81 złotych, natomiast od pozwanych solidarnie kwotę 187,69 złotych.